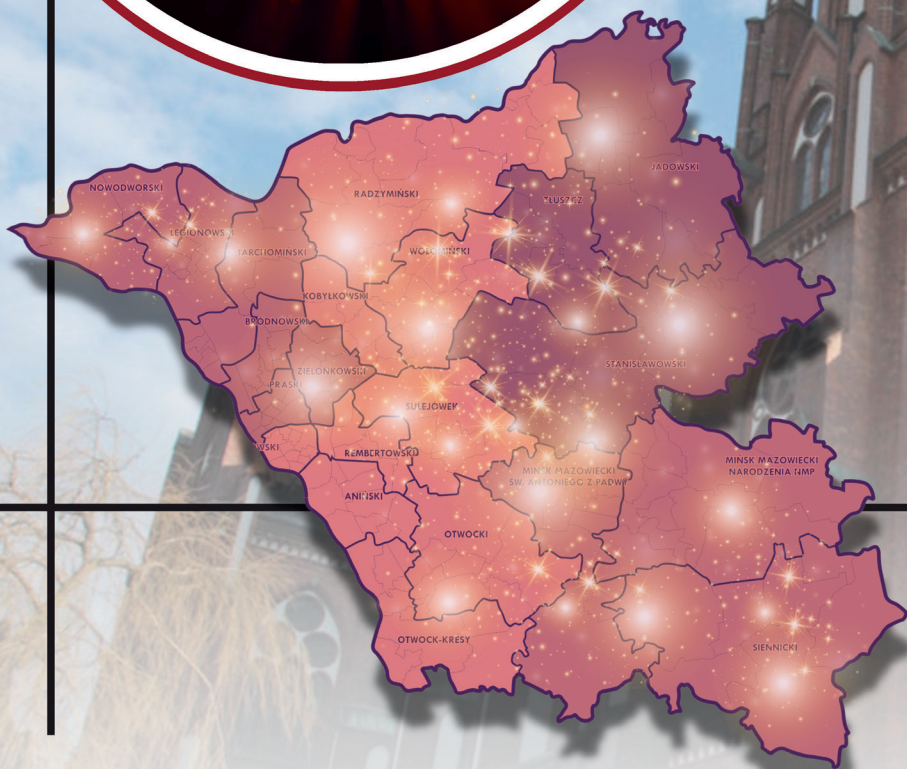




Diecezja
Warszawsko-Praska



NAKŁOŃ SWE SERCE DO SŁUCHANIA!

**PILOTAŻOWY PROGRAM KATECHEZY PARAFIALNEJ
ADWENT 2024**



Nadzór redakcyjny:
Bp Jacek Grzybowski

Redakcja:
Ks. Rafał Jabłkowski

Zespół diecezjalny:
s. Anna Juźwiak
Artur Kołaczek
Agnieszka Jurek-Urbanowska
Marek Urbanowski
Dorota Janas
Violeta Jagnieża
Łukasz Jagnieża
Agnieszka Przybysz
Zbigniew Przybysz
Danuta Wojciechowska
Roman Wojciechowski

Korekta:
Katarzyna Pawlak

Projekt okładki:
Małgorzata Mroczek

Skład:
Tadeusz Maszewski

Diecezja Warszawsko-Praska. AD 2024

Nakłoń swe serce do słuchania!

„Słuchaj Izraelu!” To jedno z najważniejszych wezwań, jakie odnajdujemy w Biblii. „Skiedy Bóg pragnie nauczać Naród Wybrany, wzywa lud „Słuchaj Izraelu!” (Pwt 4,1) i przekazuje słowo pouczenia i mądrości. W psalmach wiele razy znajdziemy zachętę, a nawet nakaz słuchania słowa Pańskiego. „Przyjmij, o ludu, moje pouczenia, nakłoń swoje ucho ku słowom, które wypowiadam”. (Ps 78,1). Biblijne wersety wyrażają pragnienie, byśmy nakłonili swe serca do słuchania Słowa, a wtedy Pan obdarzy nas mądrością i łaską.

Podążając za biblijnym wezwaniem – by usłyszane słowo przemieniało serca i czyniło nas pełnymi mądrości – przygotowaliśmy dla wszystkich parafii diecezji warszawsko-praskiej krótkie katechezy na każdą z czterech niedziel adwentu. Mając świadomość, jak ważne jest budowanie w naszych wspólnotach, grupach, zespołach i parafiach dojrzałej, mądrej i szlachetnej wiary, proponujemy wygłoszenie w każdą kolejną niedzielę adwentu krótkiego wprowadzenia dotyczącego religijnego znaczenia świąt Narodzenia Pańskiego. W tym celu wszystkim Księżom Proboszczom i prowadzonym przez nich wspólnotom przekazujemy propozycję katechez, które powinny zostać odczytane tuż przed niedzielną Mszą świętą (ewentualnie zaraz po Mszy świętej tak, by zebrani wierni mogli usłyszeć i przyswoić zaproponowane treści).

Przygotowane mini-katechezy są pilotażową próbą podjęcia w przyszłości solidnej i pogłębionej katechezy dorosłych w naszych wspólnotach. Na początku roku 2025 przedstawimy i prześlemy do parafii kilkanaście katechez na każdą niedzielę Wielkiego Postu. W ten sposób Księża Proboszczowie i Wspólnoty będą mogli ocenić znaczenie, wartość, a przede wszystkim sens, tego rodzaju niedzielnych mini-katechez. Będziemy wdzięczni za wszystkie, zarówno pozytywne jak i krytyczne uwagi dotyczące modelu, sensu, sposobu i trafności zaprezentowanych treści religijnych. Jesteśmy otwarci na poprawki i spostrzeżenia dotyczące zarówno metodologii przekazu (kiedy i jak powinny być czytane mini-katechezy), jak również ich zawartości (słownictwo, poziom zrozumienia, znaczenie religijne). Podsumowanie cyklu adwentowo-wielkopostnych katechez odbędzie się po świętach Wielkanocnych, ale już teraz można zgłaszać swoje uwagi na adres: synod@diecezja.waw.pl

Bardzo dziękujemy wszystkim Księżom Proboszczom i ich Współpracownikom za życzliwe przyjęcie tej – nowej w naszej diecezji – inicjatywy formacyjnej. Proponujemy tę formę mini-katechez, ponieważ za św. Pawłem powtarzamy: „wiera rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17). Słuchanie i rozważanie Słowa jest podstawowym zadaniem uczniów Jezusa, a wezwanie „słuchaj!” jest niejako znakiem rozpoznawczym dla wszystkich wyznawców Pana. On bowiem powiedział: „Któż jest matką moją i którzy braćmi moimi? Ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je”. (por. Łk 8,21).

Wszystkim, którzy podejmą się w swoich parafiach realizacji pilotażowego programu krótkich katechez poprzedzających Mszę świętą serdecznie dziękujemy życząc sił, wytrwałości, a przede wszystkim Bożej opieki.

Do wygłoszenia w I niedzielę Adwentu

1 grudnia 2024 r.



I już znowu nadszedł Adwent! Od kilku tygodni na ulicach, w sklepach i w mediach widzimy świąteczne dekoracje, choć rzadko pokazują one, że chodzi o święta Bożego Narodzenia. Wszystko odbywa się w atmosferze zakupów i prezentów.

Ale miarą Adwentu jest to, co duchowe – a nie to co doczesne i konsumpcyjne. Czas Adwentu nie przygotowuje nas do „zimowych świąt”, a do upamiętniania narodzin Zbawiciela świata – Jezusa Chrystusa

Nazwa adwent pochodzi ze starożytnej łaciny: słowo *adventus*, oznaczało z jednej strony ceremonię powitania Cezara lub dowódcy wojskowego po wygranej bitwie, z drugiej coroczne przybycie bóstwa do swojej świątyni.

We wczesnochrześcijańskiej tradycji słowo adwent początkowo również oznaczało przybycie na ziemię władcy – Chrystusa, zarówno narodzonego z Maryi w Betlejem, jak i Pana wszechświata w dniu ostatecznym. Dopiero później chrześcijanie zaczęli używać tego słowa na określenie przygotowania wspólnoty do uroczystości Narodzenia Pańskiego. Ustalenia Synodu z 380 roku w szczególności zwróciły uwagę na codzienną i gorliwą obecność w kościele w okresie pomiędzy 17 grudnia a 6 stycznia w oczekiwaniu na przyjście Chrystusa. Adwent miał wtedy charakter pokutny i przygotowywał do świąt Objawienia Pańskiego – znanych dziś jako uroczystość Trzech Króli. Wtedy jednego dnia wspomniano cztery epifanie – czyli ujawnienie się – Chrystusa: Boże Narodzenie, pokłon Mędrców, Chrzest w Jordanie oraz cud na weselu w Kanie Galilejskiej.

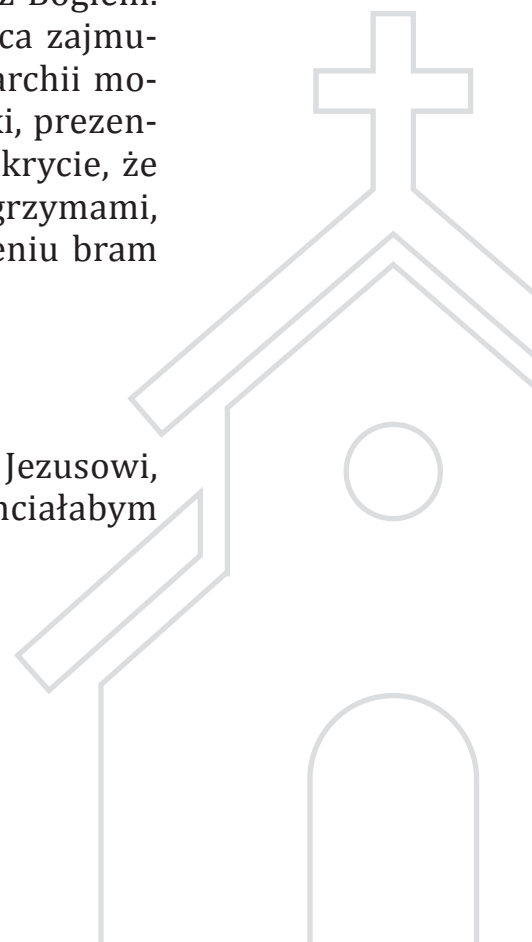
W samym Rzymie, ówczesnej stolicy Cesarstwa, adwent został wprowadzony dosyć późno, bo dopiero w VI wieku i w odróżnieniu od terenów Galii (obecna Francja) czy Hiszpanii, miał charakter radosnego oczekiwania, bez praktyk pokutnych – i trwał tylko 7 dni. Dopiero w VI wieku papież Grzegorz Wielki wprowadził znany nam dziś trwający cztery tygodnie liturgiczny okres oczekiwania na Narodzenie Chrystusa w Betlejem. A na początku IX wieku pojawia się myśl o przygotowaniu się nie tylko na Boże Narodzenie, ale także na ostateczne przyjście Chrystusa Pana na końcu czasów.

Iwłaśnie ta tradycja została utrwalona w rozpisaniu całego czasu Adwentu na prawie miesiąc – od końca listopada do 24 grudnia – obejmujący zawsze cztery niedziele. W liturgii dominuje kolor fioletowy wskazując na konieczność zadumy i refleksji – z wyjątkiem odprawianej wyłącznie w Adwencie porannej Mszy Roratniej, popularnie zwanej roratami, kiedy w liturgii mamy kolor biały.

Czas adwentu jest wyraźnie podzielony na dwie części. Pierwsza obejmuje okres od pierwszej niedzieli adwentu do 16 grudnia, a czytania liturgiczne podejmują bardzo mocno motyw oczekiwania na ostateczne przyjście Chrystusa. Druga część, od 17 do 24 grudnia, to już bezpośrednie przygotowanie do Bożego Narodzenia. III niedziela Adwentu nazwana jest *gaudete*, co po łacinie znaczy – radujcie się! Liturgia w tym dniu sprawowana jest w kolorze różowym.

Kościół w tym czasie zachęca do szczególnej refleksji nad przemianami oraz do podejmowania aktywniejszej relacji z Bogiem. To okazja, aby rozważyć stan własnej wiary – ile miejsca zajmuje kwestia mojego zbawienia i na ile jest ważna w hierarchii moich wartości. Nie chodzi jedynie o przygotowanie choinki, prezentów dla najbliższych, a nawet śpiewanie kolęd, ale o odkrycie, że wszyscy jesteśmy pielgrzymami na drogach wiary – pielgrzymami, którzy zmierzają na spotkanie z Jezusem po przekroczeniu bram wieczności. Postawmy więc sobie dzisiaj kilka pytań:

- Jak zamierzam przeżywać tegoroczny Adwent?
- Jak zbliżyć się do żywej relacji z Jezusem każdego dnia?
- Co miałbym/miałabym do powiedzenia o moim życiu Jezusowi, gdybym spotkał/spotkała Go dzisiaj? I jak chciałbym/chciałabym żyć, aby być gotowym na przejście do wieczności?



Do wygłoszenia w II niedzielę Adwentu

8 grudnia 2024 r.



Za nami już pierwszy tydzień Adwentu i pierwsze Roraty. Czy wszyscy pamiętamy jaka to piękna i niezwykła przygoda – codzienne Roraty, często z dziećmi, ciemny kościół rozjaśniony tylko światłem z przyniesionych i własnoręcznie zrobionych lampionów, wyjątkowe tradycyjne pieśni. „*Rorate coeli, desuper et nubes pluant justum*” – Niebioso, rosę spuśćcie nam z góry – sprawiedliwego wylejcie chmury”. To właśnie od pierwszych słów tej starożytnej pieśni wzięła swoją nazwę Msza roratnia. Jest to modlitwa proroka Izajasza, błagającego Boga o rychłe przyjście Zbawiciela. W Polsce roraty znane były już w jedenastym wieku!

Roraty to wyjątkowa w Adwencie Msza, także dlatego, że odprawiana jest w szatach liturgicznych koloru białego. To także liturgia światła. Wokół nas tyle czerni i szarości, że już zapomnieliśmy czym jest światło. Wokół nas tyle niechęci, złości, brutalności, że zapomnieliśmy prawie czym jest dobroć. Wokół nas tyle chciwości, zazdrości, że zapomnieliśmy prawie czym jest bezinteresowność. A Jezus jest już blisko... za drzwiami. Zapowiada go św. Jan Chrzciciel. Nawołuje nie tylko wszystkich mieszkańców Judei i Galilei, ale każdego z nas byśmy się przygotowali na przyjście Mesjasza. Kiedy ostatnio byłeś na roratach, bracie i siostrze?

Zwyczaje i symbole adwentowe mają nam pomóc wejść w ten czas z otwartością serca i skupić się na oczekiwaniu przyjścia Pana.

Powiedzieliśmy już, że tylko na roratach mamy szaty koloru białego. Poza tym w adwentowej liturgii używa się koloru fioletowego. Fiolet jest połączeniem błękitu i czerwieni, które wyrażają to, co duchowe i to, co cielesne. Symbolizuje zjednoczenie tego, co Boskie i tego, co ludzkie – dokonane przez Wcielenie Chrystusa. Jest znakiem oczekiwania na nowe brzmienie hymnu, który wyśpiewali aniołowie w noc narodzenia Pana Jezusa.

Widoczna w tym czasie na ołtarzu świeca koloru białego to Roratka – zapalana podczas tej wyjątkowej porannej Mszy Świętej. Symbolizuje Maryję, która podobnie jak jutrzienka wyprzedza wschód słońca i w mroczny grudniowy czas Adwentu niesie światu Chrystusa – Światłość Prawdziwą.

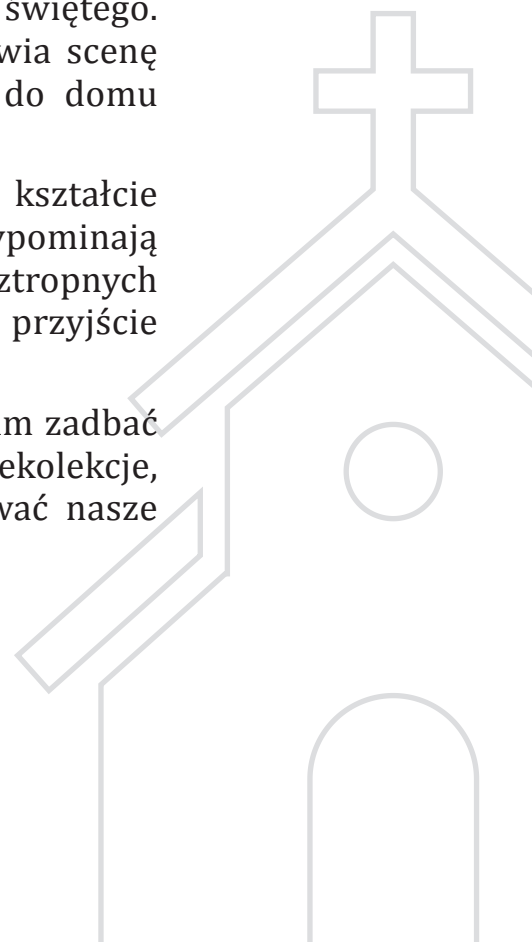
A jakim znakiem jest wieniec adwentowy z czterema świecami? Kolejne świece zapalamy w kolejne niedziele adwentu. Pierwsza świeca to symbol przebaczenia – bez którego nie jest możliwy pokój. Druga jest symbolem wiary – mówi, że tylko w ramionach Boga możemy czuć się bezpiecznie. Trzecia świeca to symbol radości przymierza z Bogiem i drugim człowiekiem. Czwarta świeca symbolizuje nadzieję oczekiwania.

Także w domu można położyć na stole wieniec adwentowy – świece mogą palić się w czasie modlitwy rodzinnej, czy w czasie wspólnych spotkań i posiłków. Kształt kręgu symbolizuje wieczność Boga, który nie ma początku ani końca oraz wieczność życia Chrystusa.

Wwielu parafiach spotkamy praktykę, wędrującej figurki Matki Bożej, od domu do domu, od rodziny do rodziny. Przyjęcie tej figurki to dobra okazja do wspólnej modlitwy, śpiewania pieśni adwentowych, odmawiania różańca, czytania Pisma świętego. Rodzina, która zaprasza Maryję do swego domu, ponawia scenę sprzed dwóch tysięcy lat, kiedy to Maryja udała się do domu Elżbiety i Zachariasza.

Lampion adwentowy to rodzaj lampki wykonanej w kształcie czworoboku zamkniętego, którego ścianki przypominają gotyckie witraże. Jest symbolem przypowieści Jezusa o roztropnych pannach, które z płonącymi lampami oczekiwały na przyjście Oblubieńca.

Te zewnętrzne znaki i symbole Adwentu pomagają nam zadbać o duchowy aspekt przygotowań. Wspólna modlitwa, rekolekcje, spowiedź święta i komunie święta pozwolą przygotować nasze serca na spotkanie z Dzieciątkiem Jezus.



Do wygłoszenia w III niedzielę Adwentu

15 grudnia 2024 r.



W Adwencie oczekujemy na przyjście Chrystusa – ale o jakim przyjściu mówimy? W kościele często słyszymy o potrójnym przyjściu Pana Jezusa.

Pierwszym jest historyczne przyjście na świat Syna Bożego – Jezusa – Słowa Wcielonego, który jest zapowiadany przez proroków w Starym Testamencie – Mesjaszem – Chrystusem.

Drugim przyjściem jest paruzja – triumfalny powrót Chrystusa na ziemię na końcu czasów, kiedy na Jego imię zegnien się każde kolano – istot niebieskich, ziemskich i podziemnych, a wszelki język wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem.

Trzecie przyjście odbywa się teraz, w czasach Kościoła, kiedy Pan przychodzi nieustannie w sakramentach świętych, we wspólnocie wiernych, w wydarzeniach historycznych, w drugim człowieku.

Oto pełna perspektywa przyjścia Pana ukazana w Adwencie: od pierwszego przyjścia w ubóstwie do drugiego w chwale, a pośrodku zaś czas Kościoła.

Jaka jest na to moja odpowiedź?

W Starym Testamencie Mesjasz miał być władcą idealnym czasów ostatecznych, miał utrwalić Królestwo Boże na ziemi. Jednak większość Żydów nie rozpoznała w Jezusie Mesjasza, ponieważ nie spełniał ich wyobrażeń i oczekiwań – nie urodził się na dworze królewskim, ale w ubogiej rodzinie, jego ojcem był skromny cieśla. Nie było łatwo uwierzyć, że Jezus jest zapowiedzianym Mesjaszem. W ewangelii św. Jana czytamy: „Filip spotkał Natanaela i oznajmił mu: Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i prorocy – Jezusa z Nazaretu, syna Józefa. Na to odrzekł Natanael: Czy może być coś dobrego z Nazaretu? Filip jednak odparł: Chodź i sam zobacz” (J1,45-46).

„**C**hodź i sam zobacz”. To wezwanie do poznania Boga, a On zmienia naszą perspektywę. Nie jest już odległy, nieosiągalny, daleki, ale jest Bogiem Wcielonym i można Go dotknąć, przebywać z Nim. To „Emmanuel – Bóg z nami”.

„Chodź i sam zobacz”. To wezwanie, które może wszystko „zmienić. Jezus przychodzi jako bezbronne dziecko, w łonie swojej matki Maryi. Nie przyszedł na świat jako król, jako wojownik, aby ze zbrojną armią zaprowadzić porządek. „Nie przyszedł na świat aby go potępić, ale żeby go zbawić”. Urodził się ubogi, aby być jak najbliżej człowieka. „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię”. Przyjście Jezusa na świat jest aktem Bożej miłości. „Tak Bóg ukochał świat, że Syna swojego jednorodzonego dał, aby każdy kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne”. Ta miłość okazała się miłością totalną, aż po ofiarę krzyża i śmierć. „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”.

Ono to piękna perspektywa Adwentu – stać się przyjacielem Boga. On tego chce, pragnie przyjaźni z człowiekiem, w prawdzie ewangelii. „Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego”.

Każdy z nas nosi w sobie wielkie pragnienia – miłości, szczęścia, radości, dobrobytu – jednak świat, w którym żyjemy, ostatecznie nie zaspokoi wszystkich naszych pragnień. Dlaczego? Świat nie jest i nie będzie doskonały, ale też świat nie jest celem samym w sobie. Tylko Bóg jest tym, który może wypełnić miłością pustkę i samotność naszego życia – a spotkać Go możemy we wspólnocie Kościoła. Pośród nas, w swoim Kościele, jest żywy i działający Chrystus. Przychodzi codziennie, ukryty w sakramentach – i to Jego przychodzenie jest teraz dla nas najistotniejsze, ponieważ wierzymy, że Chrystusa spotkamy i poznamy twarzą w twarz, gdy w chwili naszej śmierci lub na końcu czasów przyjdzie sędzić żywych i umarłych.

Dlatego zapytaj siebie: Czy oczekuję Pana przychodzącego do mnie dziś? Jak przeżywam spotkanie z Nim w moim tu i teraz? Jak przygotowuję się na to spotkanie dokonujące się przez łaskę, w ukryciu sakramentalnych znaków? Jak przeżywam swój Adwent?

Do wygłoszenia w IV niedzielę Adwentu

22 grudnia 2024



Za dwa dni Wigilia i Święta Narodzenia Pańskiego. Czy kończący się Adwent pomógł nam inaczej spojrzeć na naszą codzienność? W jednej z internetowych ankiet ludzie szukali odpowiedzi na pytanie „Po co istnieję?”. Ktoś napisał: „Moje życie nie ma specjalnego sensu, biegam z domu do pracy i z powrotem, gotuję, sprzątam, zobaczę czy dzieci mają odrobione lekcje i padam z nóg. W niedzielę jeszcze zdążę iść do Kościoła, ale po południu już przygotowuję się do pracy i odrabiam zaległości”.

Inna osoba zwierzyła się, że „od kiedy umarł ojciec, już nie chodzimy na Wigilię do rodzeństwa. Po pandemii, tym bardziej przyzwyczailiśmy się do siedzenia w domu sami. Jemy, odpoczywamy, każdy robi to, na co ma ochotę. Mąż ogląda jakiś sport czy kolejny odcinek serialu, dzieci grają na komputerze lub w telefonie. Czasu podczas świąt jest niewiele, to tylko dwa dni, a potem ruszamy w codzienny tryb, który zjada nasz entuzjazm i chęć jakiejś zmiany”.

To zmagania i problemy wielu z nas. Żyjemy bardzo szybko w błyskawicznie zmieniającej się rzeczywistości – społecznej, gospodarczej, politycznej. Wciąż są nam narzucane nowe trendy i tematy. Bardzo wiele czasu pochłania nam praca z męczącymi dojazdami, kolejne studia czy kursy, troska o ciało, dietę, nieustanne prowadzenie i śledzenie kont internetowych. Mimo ogromu zajęć i spotkań jesteśmy bardzo samotni, coraz bardziej od siebie oddaleni i sobie obcy, mocno skupieni na sobie.

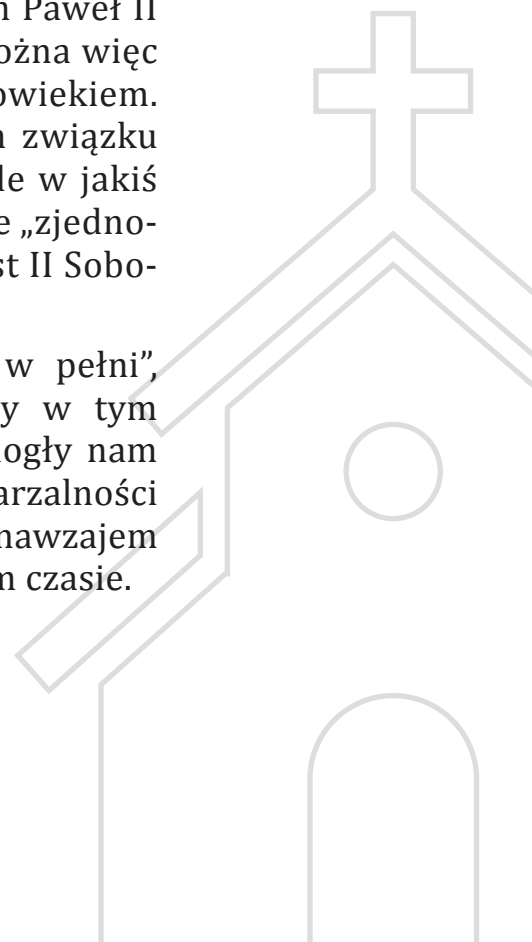
Ale za dwa dni mamy święta – Święta Narodzenia Pańskiego. Może to być czas nie tylko wielkiej domowej krzątaniny i potem odpoczynku, ale także wspólnej radości w odkrywaniu godności człowieka i jego piękna. Odwiecznie istniejący Bóg nie tylko stworzył przez swoje Słowo cały wszechświat, a w nim człowieka uczynionego na obraz Boży – ale nawet w konkretnym momencie historii, w Betlejem, Słowo Boga stało się Ciałem w Maryi Dziewicy. Zobaczmy, jak Ewangelista Jan próbuje oddać istotę tego niezwykłego zdarzenia: „Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało”.

„Dla ciebie człowieku Bóg stał się człowiekiem, byś ty dla Niego stał się Bogiem” – tak z kolei święty Augustyn ujął moc i znaczenie Wcielenia.

Narodzenie Pańskie może nam pomóc zrozumieć tę niezwykłą prawdę wiary, że Bóg urodził się w prostej rodzinie Maryi i Józefa, dorastał ukryty w zwyczajnej codzienności życia domowego, jak wszystkie dzieci bawił się, biegał i uczył się świata, pomagał rodzicom i uczestniczył w życiu swojej społeczności. Biblijnym tego świadectwem jest zdziwienie mieszkańców Nazaretu, gdy Chrystus odsłania w ich synagodze swą misję. Pytają wtedy: „Skąd u Niego ta mądrość i cuda? Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam, a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko. I powątpiewali o Nim”.

Alle to jest ukryty cud – Wcielenie Boga, który zapragnął doświadczyć zwyczajnego ludzkiego życia. Dlatego Jan Paweł II powie: „Każdy z nas przychodzi na świat w rodzinie, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. Boska tajemnica Wcielenia Słowa pozostaje w ścisłym związku z ludzką rodziną. Nie tylko z tą jedną, nazaretańską, ale w jakiś sposób z każdą rodziną”. Syn Boży przez swoje Wcielenie „zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”, jak ujmuje to tekst II Soboru Watykańskiego.

Chrystus przyszedł na świat, abyśmy „mieli życie w pełni”, bo „chwałą Boga jest żyjący człowiek”. Spróbujmy w tym roku tak przeżyć Święta Narodzenia Pańskiego, by pomogły nam to zauważyć i zachwycić się pięknem życia, w niepowtarzalności osób i różnorodności darów jakimi możemy się nawzajem wzbogacać, zwłaszcza teraz, w tym pięknym świątecznym czasie.





Uwagi i spostrzeżenia proszę przesyłać:
Sekretariat Synodu o Synodalności
Diecezji Warszawsko-Praskiej
synod@diecezja.waw.pl